

Innowacje i odważne pomysły zawsze były wpisane w działania Philipsa. Kiedy wydawało się, że odtwarzacze Blu-ray pochodzące z firm panujących na rynku sprzętu popularnego mogą tylko tanieć, Philips zapowiedział model Qdeo kosztujący prawie 2500 zł. Nie ma go jeszcze w sprzedaży, lecz dostępny w tym momencie BDP7700 idealnie wpasował się ceną do naszego testu.



Przednią oraz boczne ścianki pochylono do tyłu, z delikatnymi przejściami między powierzchniami, które połykają lśniąca czernią. W dolnej części przodu dodano znany już wcześniej „języczek”, który symuluje chromowany metal, kontrastując z czernią frontu. Górna plastikowa ścianka ma imitację „szczotkowania” – jest estetycznie i praktycznie, bo to właśnie na błyszczących poziomych powierzchniach (których tutaj nie ma) zbiera się najwięcej kurzu i zarysowania.

Ponieważ przedni panel został wyczyszczony ze wszystkich przycisków – pozostawiono jedynie port USB – funkcje sterowania przejęły sensory dotykowe na górnej pokrywie. Philips pozbywa się klasycznych przycisków już od kilku generacji odtwarzaczy, jednak wcześniej aplikowane sensory nie działały nigdy dość precyzyjnie... Niestety, w tej kwestii i tym razem niewiele się poprawiło, trzeba wyczuć, z jaką „siłą” i przez jak długi czas przytrzymać palec.

Mechanizm wyposażono w zwykłą tacek, szuflada otwiera się nie najciszej, ale „zaskakuje” pewnie, przekonując, że dysk został umieszczony dokładnie w wymaganym przez napęd i głowice miejscu.

Na tylnej ścianie można podziwiać wyborne wyposażenie. Standardowo potraktowano właściwie tylko wyjścia wideo, HDMI (3D) uzupełniając kompozytem. Obok niego zamontowano slot na karty pamięci SD, które jednak służą tylko i wyłącznie do magazynowania informacji z systemu BD Live oraz przechowywania nagrań z internetowych serwisów wideo na życzenie (VOD). Większość odtwarzaczy używa do tego celu wbudowanej pamięci, jednak Philips postanowił pójść inną drogą, co dla użytkownika oznacza większą pojemność na wspomniane dodatki, ale także konieczność drobnego (kilkadziesiąt złotych) wydatku na kartę pamięci, której nie ma w zestawie. Takich funkcjonalnych ograniczeń nie ma drugi z portów USB, umieszczony również



*Sterownik Philipsa jest najmniejszy i najskromniejszy, ale dobrze rozplanowany.*

z tyłu. Philips bardzo mocno rozbudował sekcję audio, proponując 8 gniazd RCA, które można konfigurować na dwa główne sposoby. Wbudowane dekodery surround (Dolby TrueHD i DTS Master Audio) dostarczają dźwięk 7.1, ale dwa gniazda mogą zostać wydzielone dla sygnału stereo, wówczas oprócz niego zostaje jeszcze wyjście 5.1. Sygnał cyfrowy audio popłynie zarówno z wyjścia optycznego, jak i elektrycznego (współosiowego).

Odtwarzacz może konwertować materiały z 2D na 3D, posługuje się najnowszą generacją układu obróbki obrazu CinemaPerfect HD, a cały tor jest przygotowany do skalowania sygnału aż do rozdzielczości 4K. W tej chwili to standard raczej przyszłościowy, choć świadczy o nowoczesności urządzenia. Philips ma swoją platformę internetowych dodatków Smart TV (nie ma ona wiele wspólnego z podobnie nazywanym się systemem Samsunga). Firma pozwala korzystać z pakietu zainstalowanych aplikacji lub dodawać nowe. Połączenie z internetem jest realizowane poprzez sieć LAN lub zintegrowany moduł Wi-Fi. Tryb przewodowy przynosi zawsze większą prędkość transmisji, która jest kluczowa, jeśli uruchomimy moduł odtwarzacza strumieniowego, pobierając multimedia z domowych serwerów DLNA.

## Philips BDP7700

Niezależnie od tego, czy posługujemy się pamięcią USB, czy korzystamy z materiałów z sieci LAN, Philips odczytuje większość najważniejszych formatów i plików – w zakresie filmów najbardziej interesujący jest oczywiście MKV i kodowanie x 264, w instrukcji obsługi wspomniano też o plikach audio aac, MP3 i WMA. Szukałem wzmianki o formacie Flac, zwłaszcza że odtwarzacz ma przecież cyfrowe wyjście koaksjalne, znakomicie nadające się do współpracy z zewnętrznymi przetwornikami DAC – tak dzisiaj popularnymi; instrukcja nic o tym formacie nie wspomina... a jednak Philips odtworzył z mojego USB pliki Flac, nawet 24/192. Być może to kwestia najnowszej aktualizacji oprogramowania, którą przeprowadziłem na samym początku testu?



*Sekcja audio imponuje czterema niezależnymi, stereofonicznymi przetwornikami AKM.*



*Philips jest najbogaciej wyposażony w wyjścia – w tej cenie i pod tym względem jest naprawdę wyjątkowy.*

## BRZMIENIE I OBRAZ

Rozbudowanym panelem wyjść analogowych Philips zachęca, by skorzystać z wielu możliwości, także obsługi plików wysokiej rozdzielczości. Nie zawsze sama umiejętność odczytywania konkretnych, choćby najlepszych danych przekłada się od razu na wysoką jakość dźwięku, jednak *BDP7700* radzi sobie niezle. Dźwięk jest żywy, chociaż nie porywczy, odtwarzacz potrafi zagrać mocną średnicą, która wyjdzie do przodu i „uwiarygodni” przekaz, ale bardziej konsekwentnie jest lekki i przejrzysty. Bas – oszczędny, chwilami przydałoby się więcej powagi albo siły, co w konfiguracji wielokanałowej można łatwo nadrobić dowolnym wyregulowaniem subwoofera.

Nie jest to dźwięk absolutnie neutralny, lecz dobra rozdzielczość zakresu średnio-wysokotonowego to spory walor, dający wrażenie czystości i „napowietżenia”.

Wyświetlane przez Philipsa obrazy są wypełnione podobnie czystymi, jaskrawymi barwami. Odtwarzacz stara się prezentować wszystko wyraźnie, kontrastowo, wyciągając wszystkie detale i umiejętnie omijając szumy i pikselizację w słabszych materiałach. Napisy silnie odcinają się od tła i są bardzo stabilne.

## BDP7700

CENA: 900 ZŁ

DYSTRYBUTOR: PHILIPS POLSKA  
www.philips.pl

### WYKONANIE

Awangardowa rzeźba obudowy, tradycyjny mechanizm z wysuwaną szufladą, wewnątrz najnowsza odsłona procesora obrazu CinemaPerfect HD.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Blu-ray 3D ze skalowaniem do 4K. Sieć LAN i Wi-Fi, moduł obszernej dodatków i serwisów internetowych, strumieniowe odtwarzanie plików z sieci domowej, w tym formatu Flac 24/192, wyjście współosiowe dla zewnętrznego DAC. Dwa porty USB.

### BRZMIENIE I OBRAZ

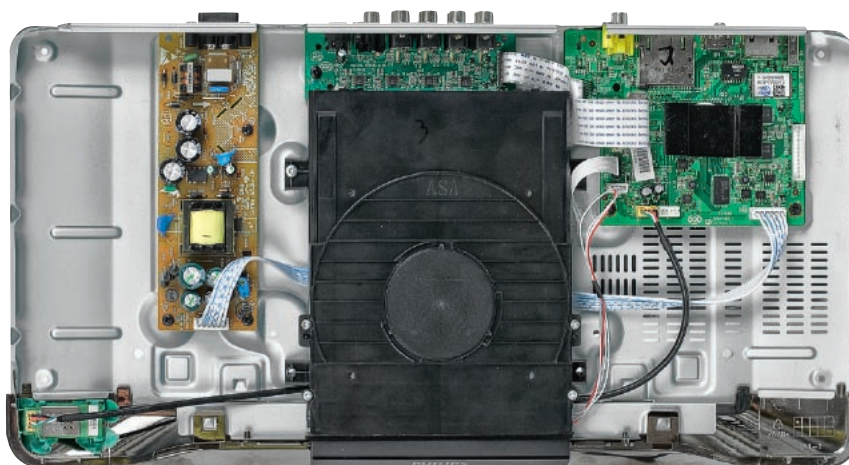
Gra bezpośrednio, przejrzystość i lekko. Obraz oparty na soczystych, mocnych barwach i dużej dawce detali. Blu-ray to uczta dla oka, słabsze materiały dobrze „przystosowane”.



*Umieszczony z przodu port USB pozwala odczytywać materiały z nośników pamięci, a jego rola znacząco rośnie, gdy odkryjemy, że Philips czyta pliki Flac.*



*Imponujący komplet cyfrowy, choć slot na karty SD służy tylko do zapisywania materiałów BD-Live i buforowania obrazu z serwisów internetowych.*



— R E K L A M A —